

NASZE A B C

ZMIANA FRONTU.

Ostatnie dni przyniosły w naszym życiu politycznym ważny wypadek: przejście socjalistów do opozycji.

Przez pół roku, P. P. S. jakkolwiek zawsze wyrażała swe krytyczne uwagi o działalności Rządu, podczas głosowań zawsze rzucała swe głosy za Rządem.

Dopiero w ostatnich czasach zmieniła P. P. S. swój front. Do takiego postanowienia skłoniły ją wypadki ostatnich dni: kierunek polityki, wyrażający się w zjeździe Nieświeskim, wydanie znanego dekretu prasowego, ureszcie postanowienie współdziałania Rządu z organizacją wielkiego kapitału, t. zw. „lewiatanem”, co, zdaniem socjalistów, jest niebezpieczne dla ruchu robotniczego i zawodowego.

Onegdaj przejście swe do opozycji proklamowała najwyższa władza partyjna, centralny komitet wykonawczy partii, wczoraj zaś urządzono konferencję delegacji CKW. łącznie z przedstawicielami ruchu zawodowego.

Fakty te jednakże nie rozwiązują całości stosunku P. P. S. do Rządu. Pozostaje jeszcze osoba ministra i posła członka klubu PPS., p. Jędrzeja Moraczewskiego. Wszak on mandatu nie złożył, z partii nie wystąpił, pozostaje w tym Rządzie, przeciwko któremu PPS. podejmuje opozycję. Wprawdzie socjaliści mówią, iż p. Moraczewski pozostaje w Rządzie „na własną odpowiedzialność”, ale go jednak z partii nie usunęli, ani on tego nigdzie nie ogłosił, iż z partii ustępuje.

Stan ten jest dla partii bardzo niewygodny i dlatego przywódca postawi przed p. Moraczewskim, który jest jednym z sztandarowych przywódców P. P. S. do wyboru: rezygnacja ze stanowiska ministra, albo usunięcie się z partii.

Bacność Rezerwiści Jutrzejsze zebrania kontrolne

W sobotę, 13 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i popołitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkał w III komisariacie P. P., urodzeni w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od Ł. do P. włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od S. do Z.). — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od W. do Z.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w V kom., ur. w r. 1893 (od F. do J.) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32); 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1896 (tylko ci, którzy nie stawił się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1899 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w XI kom., ur. w r. 1892 (od A. do J.) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w XVI kom., ur. w r. 1893 (od L. do Z.) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczej, na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. XVII kom. wszyscy urodzeni w r. 1893, 1894 i 1898 — w komisji Nr. 1 lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Smutny objaw naszych czasów Zwyrodniały młodzieniec kradnie i napada Niezwykłe zajście nocne we Lwowie

LWÓW, 12.11. — Tel. wł. — Bursa imienia Kościuszki przy ulicy Dwernickiego była poprzedniej nocy terenem sensacyjnego zajścia, którego rezultatem jest śmierć człowieka.

Od pewnego czasu dopuszczano się w bursie kradzieży wśród wychowanków, których łączna szkoda doszła do 2 tysięcy złotych. Policja szukała sprawców tych kradzieży, lecz bezowocnie. Wobec tego wychowankowie zorganizowali między sobą straż, która czuwała co nocy w budynku gmachu.

Krytycznej nocy pełnili tę straż Alojzy Niemiec, słuchacz filozofii i prefekt bursy, dwaj uczniowie 8 klasy gimnazjalnej Albert i Walaszek. Po północy usłyszeli oni pod oknem jakieś podejrzane szmery. Rozległ się trzask rozbijanej szyby i z ubikacji wyszedł jakiś osobnik, który skierował się ku drzwiom kancelarii, gdzie się mieściła kasa.

Gdy włamywacz przystąpił do otwierania drzwi, straż postanowiła go ująć. Ponieważ włamywacz spostrzegł to, wyciągnął ku nim rękę z rewolwerem, czuwający odpowiedzieli wystrzałami rewolwerowymi. Oddali oni do włamywacza 14 strzałów, z których cztery ugodziły w niego, a jeden z nich był śmiertelny.

Okazało się, że zabitym młodzieciem jest były wychowanek bursy Konstanty Łomnicki, syn porucznika wojsk polskich, który po opuszczeniu bursy służył ochotniczo w wojsku i należał do pułku, stojącego załogą w Zamościu. Ostatnio zaś zdezerterował i przybył do Lwowa. Że był on sprawcą poprzednich kradzieży w bursie, świadczyłby fakt, że był ubrany w koszulę jednego z wychowanków bursy, skradzioną przed kilku dniami.

Aresztowanie znanych komunistów 3 kolporterów „bibuły” pod kluczem

Wczoraj o godzinie 8 i pół wiecz. funkcjonariusze policji politycznej, po dłuższej obserwacji, zatrzymali na ul. Targowej koło 5-go oddziału straży ogniowej trzech znanych komunistów: 19-letniego Moszka Trzebuckiego (Towarowa 40), Mejera Ledermana lat 21 (Ząbkowska 19) i Piusa Szpajzmana lat 23 (Nadwiślańska 6). Przy zatrzymanych znaleziono większą ilość komunistycznej bibuły.

Bibuła ta najrozmaitszej treści była przeznaczona dla Warszawy i na prowincję. Dwaj pozostali kolporterzy zdolali zbiec z samochodu, lecz policja polityczna już jest na tropie zbiegłych komunistów.

Wszyscy trzech zatrzymani mimo młodego wieku już niejednokrotnie byli zatrzymywani i rejestrowani w urzędzie policji politycznej jako komuniści.

Lederman i Trzebucki są emigratorami bolszewickimi i jeździli do Sowdepji, skąd powrócili w swoim czasie z pewnymi dyrektami i pieniędzmi.

Przechwycenie fałszerza dokumentów stanu cywilnego

Wczoraj jeden z policjantów zatrzymał na ulicy Leszno podejrzanego jegomościa, którego twarz przypominał sobie z albumu urzędu śledczego. Zatrzymany podał się za p. Berka Estę (Miła 13, lat 19). Przy szczegółowym jednak badaniu w komisariacie okazało się, że Est jest dużo starszy, i że nie odbył powinności wojskowej. Natomiast dokumenty, które znaleziono przy aresztowanym wskazywały na rok 1907, jako na datę jego urodzenia. Okazało się, iż legitymację Estowi wyrobił niejaki Chaim Weigelman, ulica Dzielna 50.

Weigelman niezwłocznie aresztowano i idąc po nitce do kłębka dowiedziano się od niego, że legitymacja, o którą chodzi, była mu dostarczona przez niejakiego Daniela Szulima, radcę domu przy ulicy Poznańskiej nr. 15.

Szulima wraz z książkami meldunkowymi zabrano do komisariatu. Tam przy badaniu ksiąg meldunkowych okazało się, iż lokatorzy w domu przy ulicy Poznańskiej nr. 14 zmieniają się niemal codziennie. Policja zainteresowała się tym niesłychanie ciekawym i nienormalnym w dzisiejszych czasach zjawiskiem. I cóż się okazało.

Oto p. Daniel Szulim każdemu, kto chciał sobie wyrobić fałszywe dokumenty stanu cywilnego, wystawiał sfałszowany wyciąg z ksiąg ludności, na podstawie którego policja, nie wiedząc o fałszywości źródła, wystawiała zupełnie oryginalne dokumenty. W ten sposób otrzymano szereg paszportów, aktów i t. d.

Bank Polski

Bank Polski z dniem 15-go b. m. otwiera dalszych 10 zastępstw w następujących miejscowościach: w Brodach, Czarnkowie, Działdowie, Krotoszynie, Nowym Targu, Samborze, Sandomierzu, Sierpcu, Sokalu i Złoczowie, powierzając prowadzenie agend miejscowym instytucjom finansowym.

R E C E

udelikatnia natychmiastowo. wybiela
chroni od łuszczenia i odzieblenia

Pâte de Prelats

Perfection.

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach i składach aptecznych.

Tajemniczy topielec

Dziś o godz. 12 m. 45 po północy, posterunkowy 15 komisariatu — Nogajewski pełniący swą służbę na moście Poniatowskiego, na tymże moście dostrzegł w mdłych blaskach latarni jakiegoś człowieka, który stanawszy na moście niedaleko przystani „Wisła”, począł się szybko rozbiierać.

Posterunkowy Nogajewski, zmiarkowawszy, że tajemniczy osobnik zamierza wskoczyć do Wisły, podbiegł corychlej, lecz ściągany porzucając na moście starą ciemno-brązową jesionkę z obszywanymi guzikami, już nie rozbiegając się w dalszym ciągu przeskoczył przez barierę i rzucił się w nurt Wisły. Posterunkowy Nogajewski czempredziej zawiadomił o tym zamachu samobójczym komisariat wodny, skąd zaraz z ratunkiem pośpieszył łodzią motorową posterunkowy Swat, lecz jak i on tak i przybyli inni posterunkowi zwłok samobójcy nie mogli do samego rana odnaleźć.

Tajemniczy samobójca żadnych papierów w jesionce nie pozostawił. Jak określa posterunkowy Nogajewski samobójca miał przypuszczalnie 20 — 25 lat.

Dalsze poszukiwania samobójcy trwają.

Włamywacze zoperowali pensjonat w Świdrze

Nocy ubiegłej na lotnisku Świder przy ul. Głównej, po uprzednim wygięciu krat w oknie na parterze, dostali się złodzieje do pensjonatu Tow. Oświatowego im. Cecylii Plater-Zyberk, gdzie z pokoju stołowego skradli 25 kompletów platerowanych noży, widelców i łyżek oraz 5 kompletów srebrnych.

Następnie włamywacze przeszli do pokoju służbowego, gdzie spały służąca i gospodyni pensjonatu i skradli z szafy 2 paltę damskie zimowe, kostjum, 2 suknie, 20 sztuk serwetek itp. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1.000 zł.

Kradną, kradną

Przy ul. Elektoralnej nr. 29 Antoniemu Brenzie skradziono ze strychu wszystką suszącą się tam bieliznę wartości 700 zł.

— Przy ul. Muranowskiej nr. 10 lokatorce Ruchli Wachmanowej również skradziono ze strychu wszystką mokrą bieliznę, wartości 2.000 zł.

— Eljaszowi Klarchainowi, kupcowi z Brześcia nad Bugiem w tramwaju linii nr. 14 na rogu ul. Nalewki i Gęsiej skradziono portfel zawierający 2635 zł. gotówką.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew kłg. 8 — 9 gr., buraki w pęczkach po 9 — 10 gr., cebula w pęczkach I gat. kłg. 35—38 gr., chrzan kłg. 1 zł. 50 gr., kalafjory I gatunek 25—35 gr., II gat. 15—20 gr., kapusta biała kłg. 13—13 i pół gr., w główkach po 20—35 gr., czerwona po 20—25 gr., włoska po 18 — 22 gr., brukselska po 55—60 gr., marchew w pęczkach po 12—15 gr., na wagę kłg. 7 i pół — 8 gr., pietruszka w pęczkach po 20—25 gr., na wagę kłg. 25—36 gr., pory w pęczkach po 25—26 gr., salata po 3 — 4 gr., selery kłg. 29—30 gr., szczaw kłg. 30 gr., szpinak kłg. 25 gr., zł., wagonowe za 100 kłg. 11—12 zł., zł., wagonowe za 10 kłg. 11—12 zł. Wozów 445.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE DONOSZĄ ŻE:

Polska Partja Socjalistyczna, na której niedawno jeszcze opierał się rząd obecny, ogłosiła, iż przechodzi do ostrej opozycji.

W końcu bieżącego miesiąca stronnictwo P. S. L. Piast urządzi wielki kongres w Krakowie.

Dziennikarze prowincjonalni zaczynają nadysłać do syndykatu Dziennikarzy Warszawskich depeşe, z których wynika, iż solidaryzują się w sprawie protestu przeciw dekretowi prasowemu.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiana jest sprawa utworzenia poselstwa polskiego w Kairze. Na stanowisko posła przy dworze egipskim wymieniają radcę Perłowskiego (z ambasady przy Watykanie) i ministra pełnomocnego Dobrzyńskiego (byłego posła w Państwach Bałtyckich).

Posłowie mniejszościowi nie chcą udać się na Zamek, aby tam asystować przy otwarciu sesji sejmowej. W gmachu Sejmu odbywają się obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mniejszości na ten temat.

Do Warszawy powrócił p. Grabowski, szef wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się narada rolniczo-gospodarcza, pod przewodnictwem Wice-Premjera Bartla.

Janusz ks. Radziwiłł, Eustachy ks. Sapieha, hr. Chłapowski, prof. Krzyżanowski i rektor Zdziechowski mają stanąć na czele nowego stronnictwa konserwatywnego.

O zabójstwo Kuruliszwillego

Na dziś w Sądzie Okręgowym została wyznaczona głośna sprawa o zabójstwo poety gruzińskiego, Sergjusza Kuruliszwillego w lokalu cukierni Blikiego przy ul. Nowy Świat przez Lebruna vel Likiernika z powodu zatargu na tle pożycia małżeńskiego tego ostatniego.

Sądzą sędziowie: Posemkiwicz, Grzybowski i Lorentowicz. Bronią adwokaci Berenson i Paschalski, powództwo cywilne wnosi w imieniu rodziny zabitego adw. Berland.

Wezwano przeszło pięćdziesięciu świadków, wobec czego, jeśli rozprawa dojdzie do skutku, potrwa zapewne dni kilka.

List siostry ś. p. Zeromskiego do Redakcji

Szanowna Redakcjo.

W niektórych pismach porannych z dnia 6 b. m. ukazały się wzmianki, jakoby żądała obalenia testamentu brata mego — ś. p. Stefana Żeromskiego.

Wzmianka ta niezupełnie odpowiada rzeczywistości, gdyż obalenia testamentu nie żądałam.

Ze zrozumiałych rodzinnych powodów żądałam w podaniu swem, złożonem w Sądzie Okręgowym, aby zaliczono i mnie do grona spadkobierczyń — jako jedyną siostrę ś. p. Stefana Żeromskiego.

Sąd uznał słuszność mego żądania, lecz nie czekając dalszej procedury sądowej, całą tą sprawę załatwił mi wszyscy w drodze polubownej bez uszczerbku dla jedynej córki Żeromskiego — Moniki i innych pretendentów do spadku.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, uprzejmie proszę o umieszczenie niniejszego.

Bolesława z Żeromskich
Zndrychow